Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 222 **Kraków, Poniedziałek dnia 14 Sierpnia 1905 r.** **Rok XIII.**

Obrady w Portsmouth.

Komura i Witte zagrali w otwarte karty. Okrywane dotychczas tajemnicą poglądy obu stron na kwestję pokoju, stały się już wiadome. Po załatwieniu spraw natury formalnej poseł japoński podyktował Rosji warunki japońskie i Rosja odpowiedziała już na nie. Najważniejszymi punktami postulatów japońskich są: zapłacenie kosztów wojennych i odstąpienie Sachalinu. Obydwa te wnioski odrzuciła Rosja jako nie możliwe do przyjęcia.

W sobotę o godz. wpół do 10-tej przed południem pełnomocnicy rosyjscy wręczyli posłom japońskim w arsenale marynarki w Portsmouth swoją odpowiedź, zredagowaną po angielsku i francusku. Odpowiedź Rosji obejmuje motywy decyzji, jaka zapadła odnośnie co do każdego poszczególnego warunku japońskiego i porusza głównie kwestję odszkodowania wojennego i odstąpienia terytorjum. Na te postulaty Rosja nie może się zgodzić, jeżeli ma być zawarty pokój honorowy.

Dyplomaci rosyjscy motywują odmowę w sposób następujący:

Rosja nie spowodowała wojny, ani jej nie pragnęła, więc też nie była do niej przygotowaną. Zaskoczona nią, ponosiła niepowodzenia, ale nie została pokonaną i teraz jest przygotowaną do dalszego jej prowadzenia. Nie jest więc zmuszoną do przyjmowania pokoju pod wszystkimi warunkami, nie prosi o pokój, jako państwo pobite, ale pragnie go tak samo teraz, jak i przedtem i przystępuje do rokowań pokojowych w interesie ogólnym. Wobec tego nie może się zgodzić na wypłacenie odszkodowania, ani odstępować terytorjum.

Jedno chyba tylko możnaby zarzucić Rosji, to mianowicie, że dała Japonji sposobność do rozpoczęcia wojny, sposobność, której Japonja szukała i przez 10 lat gotowała się do tego. — Pozatem Japonja, nie Rosja odpowiedzialną jest za wojnę.

Wobec odpowiedzi Rosji i takiego postawienia kwestji, w sobotę wśród delegatów pokojowych zapanował pessymizm. Z jednej strony bowiem Witte oświadczył, że właśnie na tych dwóch punktach spornych Rosja nie może ustąpić, a z drugiej dyplomata japoński Matsumoto oświadczył kategorycznie, że Rosjanie mylą się, jeśli sądzą, że Japończycy pod tym względem ustąpią. Komura nie może bowiem iść wbrew opinji publicznej w Japonji, a gdyby to uczynił, to po powrocie zamordowanoby go. To też akcje pokojowe spadły, a Witte miał się wyrazić, że dojście ugody do skutku jest niemożliwe.

Na komunikat pełnomocników rosyjskich odpowie teraz Japonja. Odpowiedź jej miała być wręczoną albo w niedzielę po południu, albo też w poniedziałek. — Czy Japonja poczyni za sadniczo jakie ustępstwa — trudno przewidzieć. Prędzej już w odpowiedzi Rosji możnaby się dopatrzeć skłonności do ustępstw.

O obradach w Portsmouth nadchodzą następujące depesze:

Portsmouth 14 sierpnia. (Reuter) Pełnomocnicy pokojowi rosyjscy i japońscy zebrali się w sobotę przedpołudniem o wpół do 10 w arsenale marynarki. Posiedzenie natychmiast otwarto. Witte wręczył rosyjską odpowiedź na jap. warunki. O godz. 10 min. 40 obrady odroczono, poczem japońscy pełnomocnicy odbyli prywatne posiedzenie, celem naradzenia się nad odpowiedzią rosyjską. Zgodzili się na prośbę Wittego, aby odpowiedź japońską równie pospiesznie załatwiono, jak rosyjską i przyrzekli w niedzielę popołudniu lub w poniedziałek o godz. 3 wręczyć odpowiedź.

W sobotę o godz. 3 po południu podjęli obustronni pełnomocnicy znowu posiedzenie i natychmiast wywiązała się ożywiona dyskusja.

Fakt, że w sobotę po południu, jeszcze przed zbadaniem rosyjskiej odpowiedzi, odbyło się posiedzenie, tłómaczą tem, że Japończycy powzięli stanowczą decyzję i że naprzód **zgodzono się co do ustępstw** przyjętych przez obie strony, tak, że musiano je jeszcze tylko sformułować.

Usposobienie w kołach zbliżonych do obu stron jest tak pessymistyczne, że powiadają iż niedzielne popołudniowe posiedzenie będzie ostatniem.

Portsmouth 14 sierpnia. Ros. doyen Korostowicz ogłasza w imieniu pełnomocników pokojowych następującą oficjalną notę o sobotniem popołudniowem posiedzeniu: Po zbadaniu przez Japończyków rosyjskiej odpowiedzi na ich warunki pokojowe, otwarto o godz. 3 ciej po południu posiedzenie i obradowano nad poszczególnymi artykułami. O godz. 7 wieczorem posiedzenie zamknięto. Ponieważ na jutro przypada niedziela, najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero jutro o godz. 3 ciej po południu.

Witte o rokowaniach.

Paryż 14 sierpnia. *Matin* ogłasza interwiew z Wittem, w którym tenże zaprzeczył, jakoby Komurze zaproponował zawieszenie broni. Wyraził ubolewanie, że Japonja nie chce się zgodzić na publikację toku rokowań. Niema pojęcia, jaki będzie wynik konferencji. Postępowanie Japończyków jest dla niego niezrozumiałem. Nie odpowiedzieli oni na notę rosyjską, tylko zaproponowali omówienie punkt za punktem ich warunków. Wczorajsze obrady dotyczyły tylko podrzędnych kwestji; jeszcze nie rozpoczęto gruntownie badać pierwszego warunku.

Nowe instrukcje dla Wittego.

Paryż 14 sierpnia. *Temps* donosi z Petersburga: Wczoraj przesłano Wittemu telegraficznie nowe instrukcje, mające służyć za podstawę do contrepropozycji, którą on w poniedziałek wręczy jap. pełnomocnikom. Obrady mają trwać dwa tygodnie. Widoki pomyślnego wyniku jeszcze ciągle zdają się być nieznaczne. Z drugiej strony jednak twierdzą, że trzecie mocarstwo, rzekomo Anglja, wywiera wpływ na Japonję, aby przez zmniejszenie żądań umożliwiła dojście do skutku zawarcia pokoju.

Oyama czeka.

Portsmouth 14 sierpnia. (Reuter). Z pewnego źródła słychać, że Oyama ukończył swe plany operacyjne i czeka tylko na znak zerwania rokowań, aby przejść do ofenzywy.

Wyprawa Japończyków na Bałtyk?

Paryż 14 sierpnia. *Echo de Paris* twierdzi, rzekomo na podstawie wiadomości z poinformowanej strony, że w razie nie dojścia do skutku pokoju można przypuszczać, iż flota japońska będzie bombardowała rosyjskie porty bałtyckie.

KRONIKA.

JE. Arcybiskup warszawski ks. Wincenty Cheściak Popiel zwiedził w sobotę majętność rodziny Popielów Ruszczę. W niedzielę rano odprawił Mszę św. w Zakładzie SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej.

Zgromadzenie chrześcijańskich pomocników handlowych w Krakowie odbyło się w niedzielę dnia 13 bm. w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej. Obrady, dotyczące ulgi w pracy i przeprowadzeniu reformy, zagaił p. I. Bramer wobec komisarza policji dra Tomasika. Pomocników handlowych zebrało się przeszło 120, z handlowców korzennych i śniadankowych, których głównie sprawa dotyczyła, były reprezentowane firmy chrześcijańskie: Hawełki, Wentzla, Jawornickiego, Szarskiego, Bąrberowskiego, Zegadłowicza, Miętusa, Szujskiego, Czarneka, Liwieckiego, Woyciechowskiego, Sykutowskiego, Lenerta, Grossego, Ledla i Kretschmera.

Referent p. Ślimakowski umotywował postulaty uchwalone przez komitet ściślejszy.

P. L. Schiller zwrócił uwagę, że sprawa reformy i ulg dla pomocników handlowych była już od szeregu lat przedmiotem dążeń poważnych kupców; ale wina spoczywa w samych pomocnikach, że za małą okazywali dbałość o własną sprawę. Aby sprawę wprowadzić na właściwą drogę, powinni się wszyscy zapisywać do Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, które dziś już nie ma charakteru tylko zabawowego, gdyż posiada własną Kasę chorych.

Zgromadzenie uchwaliło następujące postulaty:

1) Wszystkie składy handlowe, wyłączając tylko korzenne i śniadankowe, mają być otwierane o godz. 8 rano, a zamykane punktualnie o godz. 8 wieczorem.

2) Pomocnicy pracujący w powyższych handlach mają półtora godzinny wypoczynek południowy na objad.

3) W niedzielę i święta mają być powyższe składy handlowe bezwarunkowo zamknięte.

Dział czysto kolonjalny:

1) Sklepy czysto korzenne otwarte być mogą nie wcześniej, jak o godzinie 7 rano, a zamykane nie później jak o godz. 9 wieczorem.

2) Pomocnicy pracujący w dziale korzennym mają mieć półtora godzinny czas wypoczynku południowego.

3) W niedzielę i święta, prócz świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocnych, Zielonych świąt i dnia 8 grudnia, sklepy mają być otwarte od godz. 7 rano do 10 przed południem.

Dział korzenno śniadankowy:

1) Handle kolonialno śniadankowe mają być otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem.

2) W niedzielę i święto dział śniadankowy ma być otwarty od 8 rano do [illegible] wieczór, dział kolonjalny od 10 rano ma być zupełnie zamknięty

3) Pomocnicy pracujący w dziale śniadankowym, mają być w niedzielę podzieleni na dwie partje: — a) pierwsza partja ma pracować od 8 rano do 2 po południu; b) druga partja od godz. 2 popołudniu do 10 wieczór.

4) Handle kolonjalno śniadankowe w święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świątek, 8 grudnia mają być zupełnie zamknięte.

Praktykanci: 1) Praktyka ucznia nie może trwać dłużej nad lat cztery.

2) Nie wolno przyjmować ucznia z niższem wykształceniem jak tylko z ukończonemi 2 klasami szkół średnich, lub wydziałowych.

3) Stosunek praktykantów nie może być większy, jak 1 do 2, 3 do 5, 4 do 7 pomocników.

4) W handlach śniadunkowych nie mogą być praktykanci używani do podawania potraw i napojów w salach i separatkach.

5) Praktykanci nie mogą być więcej zajęci przy pracy, jak przez 12 godzin, włącznie z obiadem i czasem nauki.

6) Praktykanci mają uczęszczać co niedzielę na naukę religji.

7) W ciągu praktyki obowiązany jest każdy praktykant ukończyć szkołę handlową.

Uchwały powyższe, opracowane przez komitet ściślejszy, a potwierdzone przez walne zgromadzenie pomocników handlowych, mają wejść w życie z dniem 15 września b. r. W razie niezałatwienia pomyślnie żądań przedłożonych przez pomocników handlowych w Kongregacji kupieckiej, handlowcy przystąpią do strejku.

Zgromadzenie wybrało wreszcie do komitetu wykonawczego pp. J. Bramera, Z. Ślimakowskiego, J. Króla, K. Jarosza, W. Solarskiego i J. Wantowskiego.

Wycieczka z Sanoka i okolicy, licząca przeszło 600 osób, a w tem trzy czwarte włościan i około 150 osób inteligencji, przybyła w niedzielę do Krakowa. Gości sanockich powitał na dworcy komitet Tow. S. L. oraz orkiestra „Harmonji“ pieśnią Legionów. Z dworca odprowadzono gości do sali Strzeleckiej, gdzie im. komitetu przyjęcia przemawiał p. Daniel Sliwicki, na co odpowiedzieli dwaj delegaci ze stanu nauczycielskiego. Ze sali Straeleckiej, przy dźwiękach „Harmonji“ udano

się w pochodzie przed pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiał delegat wycieczki p. Bielak; tu odśpiewano pieśni patrjotyczne. Po zwiedzeniu kamienia przysięgi Kościuszki poprowadzono gości do kwater, a po południu odbyło się zwiedzenie pamiątek.

Dziś po południu Sanoczanie będą na przedstawieniu *Krakowiaków i Górali* w teatrze popularnym przy ul. Dietlowskiej.

Tanie mięso. Właściciel Łobzowa pod Krakowem, przejęty ważnością sprawy dostarczania mieszkańcom Krakowa doskonałego a taniego mięsa, podejmuje inicjatywę założenia w Łobzowie królikarni, która, jak wiadomo, przy stu samicach zarodowych może dostarczyć wybornego mięsa króliczego 20 tysięcy funtów rocznie, nie drożej jak po 15 do 20 centów za funt czyli 60 do 80 hal. za kilogram. Przy podwojeniu tej ilości matek, przeciętna cena funta mięsa mogłaby się obniżyć jeszcze bardziej. Jak nas informują, inicjator, ofiarujący folwark w Łobzowie na królikarnię,' gotów jest sam ponieść wszelkie koszta założenia takowej, a inni, w gronie których ta sprawa omawianą była, rozumiejąc doniosłość jej, łatwość prowadzenia i rentowność niezawodną, pragną wejść do spółki udziałami po 1000 koron, byleby przyśpieszyć otworzenie królikarni. Prawdopodobnie w marcu roku przyszłego nastąpi urzeczywistnienie planu, a w pół roku potem, mięso królicze zjawi się na targu krakowskim.

Złamanie ręki. Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj około 8 wieczorem, 40 lat liczący Józef Musiał, robotnik młyna parowego z Krzesławic, ze zmiażdżoną lewą ręką. Musiał usiłował pas maszynowy nasmarować kamforą, wskutek jednakże nieuwagi, pas porwał mu lewą rękę i zmiażdżył ją w straszny sposób powyżej dłoni; nadto cała ręka aż do ramienia uległa okaleczeniom. Po opatrzeniu i udzieleniu pierwszej pomocy, odesłano Musiała do szpitala na oddział chirurgiczny.

Zajęcie kasy. W sobotę wieczorem sąd cywilny egzekucyjny zasekwestrował cały dochód brutto z przedstawienia w teatrze powszechnym, za pretensje sporne właściciela cyrku.

Zapiski policyjne Nie powiodło się Wawrzyńcowi Przetockiemu, zawodowemu złodziejowi, który w niedzielę podjął śmiałą wyprawę, prawdopodobnie ze wspólnikami. Przetocki oknem od ulicy św. Agnieszki wlazł do zamkniętego mieszkania żyda, właściciela hotelu Warszawskiego, gdzie ubrał się w dobre spodnie, wdział dwie kamizelki, lakierki, popakował poduszki, kołdry, futro z bobrowym kołnierzem, złotą bransoletę schował do kieszeni i tak wystrojony już zabierał się do opuszczenia mieszkania, gdy wtem zjawiła się córka właściciela domu. Przetocki, nie tracąc przytomności, ukrył się w szafie. Żydówka, widząc ślady kradzieży, narobiła gwałtu, na co nadbiegł jej ojciec i zaczęli poszukiwać złodzieja pod stołem, pod łóżkiem, w piecu, aż wreszcie wydobyli go z szafy. Przed zabraniem pod telegraf, policja zdjęła z Przetockiego zabraną żydowi garderobę.

Również nie powiodło się Antoniemu Bożęckiemu, młodemu tapicerowi, który nieopatrznie sięgnął ręką do kieszeni młodego żydka w teatrze popularnym, gdzie znalazł wprawdzie tylko 18 centów, ale za tę „bagatelkę“ również otrzymał bezpłatny nocleg pod telegrafem.

Z operetki.

Benefis chóru. Dziś odbędzie się w teatrze letnim corocznie urządzany benefis najbardziej czynnego, a rzadko ocenianego pracownika operetki: chóru. Ten nigdy nie ma chwili wytchnienia. Soliści operetkowi mają przynajmniej trochę swobody podczas sezonu operowego we Lwowie, zresztą nie we wszystkich przedstawieniach biorą udział, — chór ma we Lwowie ciągłą pracę nad nowościami i występy co drugi dzień, zaś w Krakowie, choć żyje się z tego co przygotowano w zimie, są zato przedstawienia codzienne. Za cały swój trud dostaje się chórowi z konieczności na końcu recenzji parę słów — w najlepszym razie z pochwałą dla kapelmistrza.

A przecież i w tej korporacji jednostki obdarzone większym temperamentem lub przymiotami wokalnymi, potrafią się wybić i zmusić do zapamiętania swego nazwiska. W żeńskim chórze będą to: p. Weiglowa, która z powodzeniem reprezentuje mniejsze role z działu »komicznych starych«, p. Ostrowska, najruchliwszy żywioł chóru, piękna i obdarzona ładnym choć surowym głosem altowym, p. Markowska, z milutkim sentymentem odtwarzająca Zuzię w 1 akcie *Druciarza*, pp. Borkowska i Michlewiczowa, niestrudzone tanecznice, p. Kornarzyńska, która rolę solistki w prowincjonalnych teatrach wolała zamienić na bezimienną pracę w chórze lwowskim, i inne.

Jeszcze ciekawszym był pod tym względem chór męski. Tu w zbiorowych odstępach zwraca zawsze na siebie uwagę p. Kocourek, znany pod pseudonimem Kotowskiego, jako wyborny przedstawiciel kaprala od muzyki w *Posłańcu 6666*. Ten zawsze bierze udział w akcji, smuci się z płaczącymi, raduje się z weselącymi, a dar komiczny i humor posiada w tym stopniu, że żałować należy, iż z powodu wymowy czeskiej musi mieć repertuar ograniczony. Dobrym komikiem potrafi też być p. Fedyczkowski, przytem imponujący siłą, bas baryton, który odtworzeniem Macieja w *Strasznym dworze*, w zeszłym roku zaś leśniczego w *Wolnym strzelcu* zdobywał ładne sukcesy operowe. Podobne sukcesy miewał też p. Jeliński, śpiewający w dzisiejszem przedstawieniu i to nie po raz pierwszy, kardynała w *Żydówce*. Dalej p. Patiuszenko, który ma swój dobry numer w 4 akcie *Pięknej z N. Jorku* jako jegomość pragnący się ochłodzić limonadą, p. Pasternak, którego komizm ma w sobie coś makabrycznego, p. Jasiński, z powodzeniem zastępujący pierwszego tancmistrza i i.

Na benefis tej sympatycznej korporacji danem będzie dzisiaj ciekawe przedstawienie: opera, przygotowana wyłącznie siłami, które obecnie są w Krakowie. Spodziewamy się, że przedstawienie to ze względu na cel i na interesujący eksperyment będzie miało licznych słuchaczy.

Z Rosji.

Odłożony termin.

Berlin 14 sierpnia. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że podawany teraz dzień 22 gi sierpnia jako nowa data ogłoszenia ukazu konstytucyjnego, nie jest jeszcze stanowczo określonym i być może, że ogłoszenie to ulegnie jeszcze znacznemu spóźnieniu.

Wyrok za bunt na „Prucie“.

Sebastopol 14 sierpnia. (P. a. t.). W procesie przeciw 43 marynarzom okrętu »Prut« 15 oskarżonych uwolniono, 4 skazano na rozstrzelanie, 3 na roboty przymusowe na nieograniczony czas, a innych na lżejsze kary. Sąd wojenny marynarki postanowił przedstawić zamianę kary śmierci na dożywotnie roboty, a te na 10 letnie roboty przymusowe.

TELEGRAMY.

Pogłoski o zwołaniu parlamentu.

Wiedeń 14 sierpnia. (Tel. wł.). Baron Gautsch powraca do Wiednia, aby napowrót oddać się pracom urzędowym. Pogłoski, że Rada państwa będzie zwołana w drugiej połowie września, zaczynają nabierać prawdopodobieństwa. Wobec tego rząd musi przygotować cały szereg przedłożeń dla nowej sesji.

Zjazd Edwarda VII. z cesarzem Franciszkiem.

Wiedeń 14 sierpnia. (Tel. wł.). Pisma tutejsze podkreślają z całym naciskiem doniosłość zjazdu króla Edwarda VII. z cesarzem Franciszkiem. Znaczenie to uwidocznia się także w tej okoliczności, że król Edward, mimo dwukrotnego przejazdu przez Niemcy, nie chce się spotkać z Wilhelmem, a nawet powracając z Marjenbadu, umyślnie będzie jechał nocą, aby uniknąć spotkania.

Rada gabinetowa.

Budapeszt 14 sierpnia. *Budap. Korrespondenz* donosi, że Fejervary przybył tu wczoraj rano i o 11 przedpoł. rozpoczęła się Rada gabinetowa, która z przerwą obiadową trwała do 6-ej wieczorem.

Plebiscyt w Norwegji.

Christjanja 14 sierpnia. Z okazji głosowania ludowego od rana panował ożywiony ruch. Rano odegrano chorał z wież kościelnych. Od 8—10 rano udział w głosowaniu był bardzo wielki, od 10—12 były lokale wyborcze z powodu nabożeństwa zamknięte.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

Ostatnie dwa tygodnie.

W poniedziałek na benefis chóru: «Zydówka», wielka opera w 5 aktach Halevy'ego.

We wtorek po raz ostatni: «Sztygar».

We środę: «Małżeństwo na żart».

We czwartek po raz pierwszy: «Figle wiosenne», operetka w 3 aktach Józefa Strausa.

W piątek: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie: «Apoteoza» i «Hymn ludowy», wykona cały personal i orkiestra teatralna. Nastąpi: «Straszny dwór», opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Repertuar teatru popularnego

w budynku cyrkowym przy ul. Wielopole.

W poniedziałek o godz. popoł.: «Krakowiacy i Górale», specjalne przedstawienie z okazji zjazdu gości z Sanoka. Wieczorem: «Nitouche». Benefis Kalinowskiego i Ryla.

Wydawca Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.